

DODATEK DO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PAMIĘCI GEN. WŁ. SIKORSKIEGO

20.V.1881 - 5.VII.1943



GEN. WŁADYSŁAW SIKORSKI

Już nie stanie na czele szeregów,
które wywiódł dwukrotnie z obieży,
swych niezłomnych włóczęgów i zbiegów,
przedzianych po dwakroć w żołnierzy.

Lecz nie wróci bezmownym popiołem,
głuchą trumną wśród ludzkiej kurzawy.
Górny lot miał, wybijał sokołem
i w promieniu roztopił się sławy.

Co poprzysiągł ojczyźnie, to strzymał:
za nią walczył i życie dał za nią
i buławę wygnańczę utrzymał
nad kipiącą śmiertelnie otchłanią.

Drogowskazem stanęła ta trumna;
od niej jasna ku Polsce lśni droga:
— Hej, jedyna żołnierska kolumna!
Broń do boju! I wszyscy na wroga!

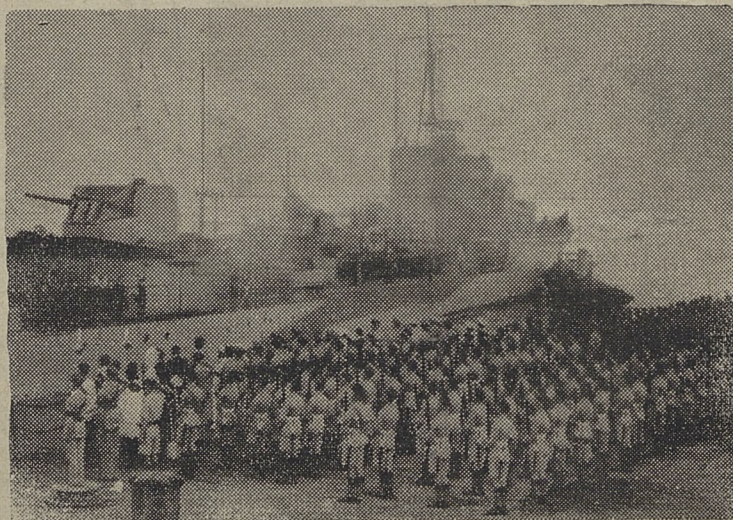


„...bolesna strata pozbawia Naród Polski wypróbowanego w służbie Ojczyźnie Żołnierza i Męża Stanu.

Naród Polski wespół z narodami zjednoczonymi składa codziennie liczne i ciężkie ofiary dla ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem.

Dzisiaj w szeregach tych, co umierają w walce o wolność i prowadzą nas do nowego życia stanął ś. p. Władysław Sikorski. Imieniem Rzeczypospolitej oddają cześć Jego zasługom dla Ojczyzny“.

(Z orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej).

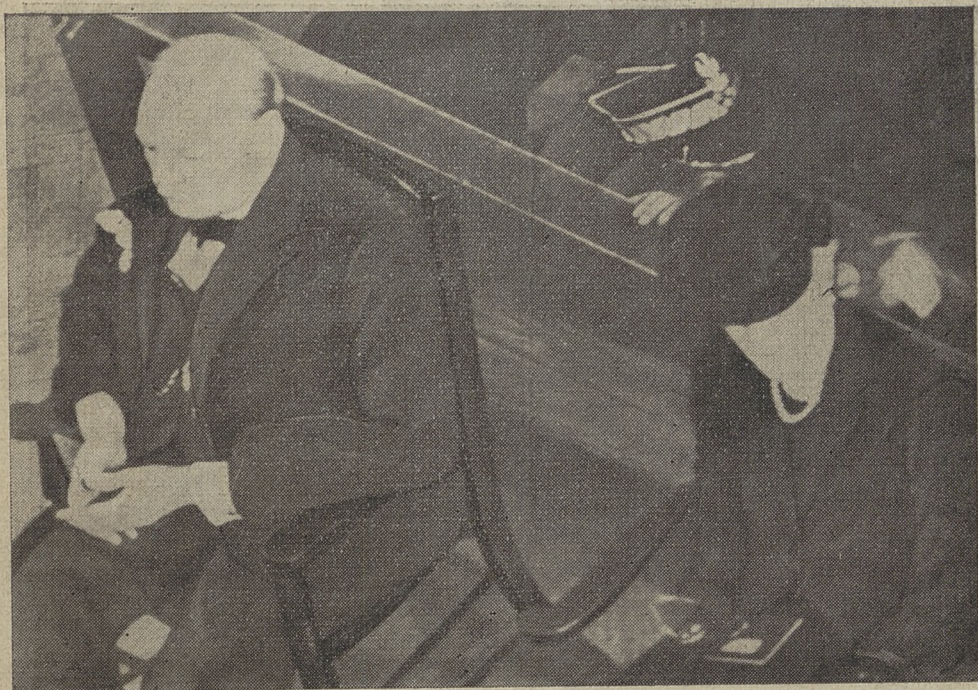


U góry:

Pan Prezydent Raczkiewicz i gen. Sosnkowski nad trumną Naczelnego Wodza.

U dołu:

Wojska Sprzymierzone na Gibraltarze oddają ostatni hołd Wodzowi Armii Polskiej O. R. P. „Orkan”, z trumną gen. Sikorskiego na pokładzie, opuszcza Gibraltar.



„Sprawa zjednoczonych narodów poniosła wielką stratę... Śmierć gen. Sikorskiego była najcięższym ciosem jaki zadał nam los... Był On symbolem i uosobieniem tego ducha, który prowadził Naród Polski w ciągu wieków cierpień, ducha, którego nie potrafi zdlawić żaden wróg.
 ...Wierzył On, że odrodzi się lepsza Europa, w której wielka i wolna Polska zajmie należne jej miejsce”.

(Z przemówienia Churchilla w Izbie Gmin).

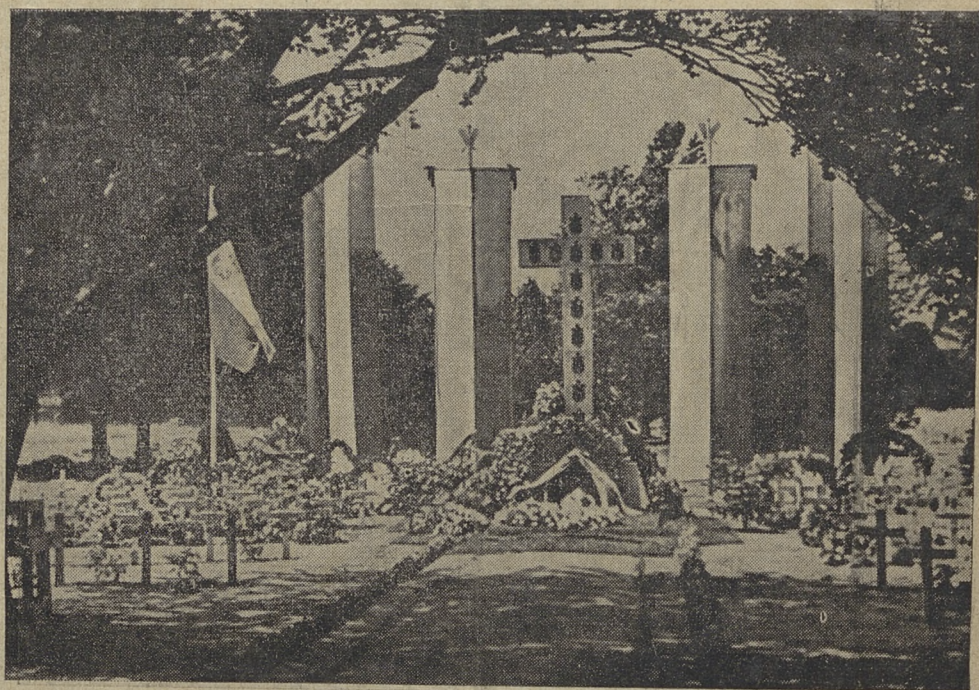


U góry:

Premier Wielkiej Brytanii, Churchill z Małżonką u trumny Premiera Polski.

U dołu:

Okryty białoczerwonym sztandarem — spoczywa Wódz Naczelny. Wybrani Jego żołnierze — spadochroniarze — stoją na straży. Owiani duchem Wodza, oni pierwsi zwiastują nam Wolność.



Na cmentarzu lotniczym w Newark

I wreszcie...

u kresu alei, polana cmentarna. Jednakże, białe krzyżyki lotniczych grobów, wyciągnięte w równe rzędy. Szeregowcy obok oficerów, oficerowie, obok podoficerów. „Zginął śmiercią lotnika”, „Zginął na polu chwały” — powtarza się na tych krzyżykach cała prawda życia i cała prosta wielkość śmierci. Pośrodku krzyż kamienny z lotniczymi orłami, na którym wyryto tylko dwa słowa: „ZA WOLNOŚĆ” i w słowa te zamknięto całą treść polskiej woli na dziś i na jutro, wszystką historię narodu i jego przekaz dla przyszłości. U stóp krzyża grób obmurowany świeżo ceglami. Czerwieni się wśród darni jak krew, jak otwarta rana w żywym ciele ziemi.

Już wszystko teraz, pod przejrzystym niebem, wśród drzew domowych, pod strażniczym krzyżem jest proste i surowe. Mówi Szef Rządu: „Jeśli Polska stała się natchnieniem świata, Ty Generale, stałeś się natchnieniem tego uosobieniem”. Mówi Prezes Rady Narodowej głosem drżącym, przenikniętym łzami. Mówi Naczelny Wódz głosem donośnym i mocnym.

Stoimy z odkrytymi głowami na baczność. Słychać, jak bije serce. Słychać, jak każde serce uderza o wieko trumny. Za chwilę trzaska w powietrzu trzykrotna salwa karabinowa. W ślad za nią brzmi pieśń urągająca śmierci, pieśń wyznająca niezłomną wiarę w życie, wieczna pieśń polska.

(„Dziennik Polski” — Londyn).

„Bóg patrzy w moje serce.

Widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska. Ku tej Polsce Was prowadzę”.

(Słowa ś. p. Gen. Sikorskiego, wypowiedziane po nabożeństwie w przegodnym kościółku polskim, w szopie na ziemi rosyjskiej w grudniu 1941 r.)
